

Ważne tematy, trudne rozmowy

Umieranie, przemijanie

Wiek przedszkolny to czas, kiedy dzieci zadają nieskończoną ilość pytań. Na wiele z nich otrzymują odpowiedzi i w domu, i w przedszkolu. Ale są też i takie pytania, których dorośli często woleliby nie usłyszeć. Należą do nich pytania dotyczące śmierci, prokreacji, narodzin, sfery intymnej i wiele innych, zależnych od rodziny, grupy społecznej czy wyznaniowej. Ja chciałabym zająć się zaniedbaną kategorią rozmów z dziećmi na temat śmierci i umierania. Tym bardziej że listopadowy miesiąc niejako obliguje nas do wyjścia naprzeciw temu etapowi naszej egzystencji. Chciałabym, aby podjęte tu rozważania stały się inspiracją do bliskich rozmów w przedszkolu, ale także i w domu. W niniejszym artykule, zaraz po objaśnieniu potrzeby rozmawiania o śmierci, przejdę do wskazówek, jak i kiedy rozmawiać oraz jaką dziecięcą literaturą należałoby się wspierać.

Odpowiedzialność za przekazanie prawdy

Śmierć, mimo że jest wpisana w byt na ziemi, mimo że jest obecna i widoczna w życiu, uznawana jest za społeczne tabu. Dorośli często chronią dzieci, szczególnie te w wieku przedszkolnym, przed tym tematem, bo jest on niejako przeciwieństwem dzieciństwa. Śmierć kojarzy się z bólem, cierpieniem, rozstaniem, rozpaczą, a dzieciństwo z radością, beztróską, spokojem, bezpieczeństwem. Ten „parasol ochronny” podyktowany jest rozległą troską o dziecko, ale też szeregiem wątpliwości i ważnych decyzji. I tu rodzą się pytania: Czy przedszkole jest odpowiednim miejscem? Co na to rodzice? Czy w ogóle podjąć ten temat, a jeśli już, to kiedy? Jak mówić o śmierci, aby nie naruszyć delikatnego aparatu emocjonalnego małego dziecka? Jak rozpocząć rozmowę? Czym się wspomóc podczas rozmowy?

To tylko nieliczne dylematy. Bo przecież obok podjętej komunikacji pojawiają się także odczucia i emocje towarzyszące – żal, smutek, przygnębienie, ale też gniew czy tęsknota. Pojawi się myśl: czy dzieci w ogóle są zainteresowane tym tematem i czy potrzebują budowania tej wiedzy? Wielu badaczy twierdzi, że rozmowy z dziećmi na ten temat są potrzebne¹. A. Ostrowska uważa, że ich wyobrażenie o śmierci „(...) stanowi często zlepek fragmentarycznych, zastyszanych gdzieś poglądów, których dorośli nie chcieli rozwijać, korygować lub pogłębiać”². Często dorośli uważają, że nie jest to właściwy temat dla dzieci, chociaż

1 Polecam pozycje: L. Goldam, *Jak rozmawiać z dziećmi, kiedy ktoś umiera*, Łódź 2012; A. Ostrowska, *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*, Warszawa 1991; J. Siewiera, *Dezintegracja rodziny*, Tarnów 2013; J. Binnebesel, *Rozmowa z dzieckiem o śmierci. Kontekst pedagogiczno-terapeutyczny*, [w:] *Porozmawiajmy o śmierci...*, red. B. Antoszewska, J. Binnebesel, Olsztyn 2014; *Dzieciństwo i sacrum 1, 2. Studia i szkice literackie*, red. J. Papuzińska, G. Leszczyński, Warszawa 1998, 2000; M. Nowak, *Rozmowy z dzieckiem o śmierci*, [w:] *Problemy współczesnej tanatologii*, red. J. Kolbuszewski, Wrocław 2010; M.M. Kergoal-Soubrier, *Śmierć oczami dziecka. Jak pomagać w żałobie?*, Kraków 2011.

2 A. Ostrowska, *Śmierć w doświadczeniu jednostki i społeczeństwa*, Warszawa 1991, s. 47.